

Z PROBLEMATYKI BADAŃ NAD RECEPCJĄ TOMASZOWEGO UJĘCIA ZBYTU W TOMIZMIE ŚREDNIOWIECZNYM

(O kryzysie metafizyki w końcu XIII w.)

Badania, w jakim stopniu średniowieczni uczniowie Tomasza z Akwinu przyjęli jego naukę, można podejmować dzięki temu, że tomiści XX w., specjalnie Gilson, zwrócili uwagę na rozbieżności między treścią tekstów dzieł Tomasza, a wykładanym tomizmem<sup>1</sup>. Tomizm ten, co łatwo sprawdzić w odnośnych dziełach<sup>2</sup>, jest teorią, ujmującą rzeczywistość na sposób przede wszystkim Kajetana, u którego widoczne są akcenty, właściwe

<sup>1</sup> E. Gilson, *L'être et l'essence*, Paris 1948; J. Maritain, *Comit traité de l'existence et de l'essence*, Paris 1947; R. Garrigou-Lagrangé, *Dieu Son existence et sa nature*, Paris 1923. Ich myśli podejmują i rozwijają A. Krąpiec, oraz G. Phelan, J. Bonetti, E. Brisbois, M. Corvez, A. del Cura, E. Mascall, A. Nicolas, P. Pruche, E. Renard, H. Roussau, M. Duquesne i inni. Stanowiska tych autorów i ich prace omawia F. Wileczków na: *Istnienie w filozofii św. Tomasza z Akwinu na tle współczesnej egzystencjalno-tomistycznej problematyki*, Lublin 1954 (maszynopis). Por. *Streszczenia rozpraw doktorskich, magisterskich i seminaryjnych (w wyborze) pisane pod kierunkiem prof. S. Świeżawskiego (historia filozofii) i o. prof. dra A. Krąpieca (metafizyka)*, Poznań 1956, s. 192.

<sup>2</sup> Por. np. C. Boyer, *Cursus Philosophiae*, Brugis 1937 (I), 1939 (II); J. Gredt, *Elementa philosophiae aristotelico-tomisticae*, Freiburgi B., 1909--1912; G. Maser, *Das Wesen des Tomismus*, Freiburg I 1949 (podkreśla w tomizmie hylemorfizm, akt i możność na sposób arystotelesowski. Nie dostrzega specyfiki teorii istoty i istnienia); L. de Raeymaecker, *Philosophie de l'être*, Lovain 1946 (rozwija skotystyczny *le mode d'être*); F. Gabriel, *Metafizyka ogólna czyli nauka o bycie*, Kraków 1903, K. Weiss, *Ontologia*, Lwów 1926.

Idzie mu Rzymianinowi, Awicennie i w dużym stopniu Dunsowi Szkotowi<sup>3</sup>.

Akcenty te polegają ogólnie np.: na ujmowaniu bytu w skomplikowanych, raczej spekulujących<sup>4</sup> niż tłumaczących byt, podziałach: na uwzględnieniu w tych podziałach i ujęciu wyłącznie treściowej strony bytu; na fikcyjnym ustosunkowaniu się do elementu istnienia, ponieważ związanym z abstrakcją, rozumianą zakresowo<sup>5</sup>; na monistycznym traktowaniu aktu i bytu a w związku z tym raczej na emanacyjnym, w sensie ujęć arabskich, rozwiązywaniu stosunku aktu do innych aktów, bytu pierwszego do drugich, (akt istnienia, z którego czerpią inne akty, *dator formarum*), czyli na niewyprecyzowanych zagadnieniach pluralizmu i substancjalności bytów, ujmowanych ze względu na ich identyczność, co jest tylko dotarciem do warunków poznawalności bytu, nie do jego treści; na faktycznym nie liczeniu się z *compositum*, z tym, że wszystkie byty poza Bogiem są złożone i jako takie, jako *composita* należy je najpierw rozważać, a potem w nich wykryte elementy, czyli na podejmowaniu problemów metafizycznych w ten sposób, jak gdyby były osobno i najpierw elementy składowe bytu, akt i możliwości, istota i sumienie; na niezrozumieniu analogiczności bytu, tak bardzo związanej z substancjalnością; na nieumiejętności uzgodnienia z analogicznością partycypacji, która dotyczy osobnego i jednostkowego w bytach istnienia; na niewrażliwości na fakt, że nie wolno przeprowadzać rozumowań przy pomocy transcendentaliów i jednocześnie powszechników, czyli

<sup>3</sup> Por. L. Kuc, *Istota i istnienie w komentarzu Kajetana do De ente et essentia św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1956 (maszynopis), zob. *Streszczenia...*, s. 173; F. Wileczkówna, *Streszczenia...*, s. 209.

<sup>4</sup> Por. np. rodzaje *esse* u Idziego Rzymianina, wg którego każda forma (*materialem, partem, totum, accidentalem, substantialis*) daje osobne *esse*, *Aegidii Romani theorematum de esse et essentia*, wyd. E. Hocedez, Louvain 1930 passim.

<sup>5</sup> Istnienie bowiem ujmuje się w separacji. Por. A. Krapiec, *Abstrakcja i separacja (względnie zagadnienia z metafizyki)*, skrypt wykładów na KUL, 1954/55.

na jednakowym traktowaniu ujęcia bytu i jego treści. Na rozpatrywaniu często nie tyle rzeczy widzialnej poprzez pojęcie, ile na analizie treści samych pojęć.

Sposób więc ujmowania rzeczywistości w świetle przykładowo podanych tu akcentów, czyli podkreśleń, nastawienia, podejmowania problematyki metafizycznej, jest rzeczywiście odczytaniem dzieł Tomasza ze względu na widzenie rzeczywistości właściwe Awicennie, augustynistom trzynastowiecznym, Idzie mu Rzymianinowi, razem biorąc — Kajetanowi i jest wprowadzeniem niekiedy do systemu filozofii Tomasza wprost twierdzeń, które nie łączą się organicznie z tym systemem, ponieważ są twierdzeniami systemów obcych<sup>6</sup>.

Gilson więc i tomiści współcześni zwrócili uwagę na to, że w wyniku połączenia z nauką Tomasza tez obcych, a specjalnie nastawień, które akcentowały nie zawsze istotne dla tomizmu rozwiązania powstał system chaotyczny, nie zwarty, niekonsekwentny, bez głównej linii rozwiązań, bez kryterium poprawności ujęcia problemów metafizycznych, tzn. bez wyraźnej koncepcji bytu.

Dokonali też prostego zabiegu metodycznego, polegającego na odczytaniu tekstów Tomasza w świetle tego czym różni się od Arystotelesa, Augustyna, Awicenny, Bonawentury, Idziego, Dunsza Szkota, Kajetana. Odczytywanie takie było możliwe dzięki wyprecyzowaniu tez, właściwych danym autorom, zidentyfikowaniu ich w wykładzie tomizmu, w stwierdzeniu, że nie łączą się organicznie z nauką o bycie w tekstach Tomasza.

Tym samym więc prawie automatycznie przy takim czytaniu tekstu wyłoniła się bez obcych dodatków, jasno widziana, precezyjna i zwarta, rzeczywiście Tomaszowa koncepcja bytu realnego, w świetle której cała postawiona przez Tomasza problematyka metafizyczna i w ogóle filozoficzna uzyskiwała

<sup>6</sup> St. Góra, *De quibusdam fallaciis principii limitationis*, „Collectanea Theologica“, 21(1949) 284—358. Ograniczenie aktu przez możliwość w filozofii Tomasza z Akwinu rozwiązane jest tu w duchu suarezjańskim.

cechę przynależności do całości doktryny, czyli swój organiczny związek z koncepcją bytu, swoje niezastąpione miejsce w systemie <sup>7</sup>.

Przy tak postawionym zagadnieniu, tzn. przy rozróżnieniu nauki Tomasza zawartej w jego dziełach, i wykładanej w interpretacji tomizmu, sięgającej aż średniowiecza, przy rozróżnieniu więc treści dzieł i obiegowego ich rozumienia, rozróżnieniu, uzyskanym przez wyłączenie z tomizmu akcentów i nastawień, właściwym innym systemom filozoficznym, staje się czymś zasadniczym sprawa koncepcji bytu, jako podstawowego zrębu fundamentu nauki Tomasza, sprawa zwartej, konsekwentnej linii rozwiązań, kryterium poprawności ujęcia problematyki metafizycznej. W związku z tym, nie tylko możliwe lecz jak najbardziej aktualne jest podjęcie sprawy badania tego, w jakim stopniu średniowieczni uczniowie Tomasza z Akwinu przyjęli jego naukę o bycie realnym.

## I

Powyżej poruszone niektóre problemy dziejów tomizmu w ogóle, a właściwie stosunek nauki Tomasza do tomizmu zwracają uwagę na rolę tomizmu średniowiecznego w dziejach tomizmu jako na rolę ewentualnego początku mylnych ujęć i nie zrozumienia nauki Tomasza w jej głównym zrębie, niezrozumienia koncepcji leżącej u podstaw problematyki systemu i typu rozwiązań. I słusznie można zaryzykować twierdzenie, że tomizm średniowieczny o tyle istniał, o ile uczniowie Tomasza

<sup>7</sup> Tomaszową koncepcję bytu ze szczególnym zwróceniem uwagi na rolę istnienia w bycie precyzuje Gilson, *L'être et l'essence*, i w streszczeniu dziejów problematyki bytu, w: *La philosophie au moyen-âge*, Paris 1944, s. 580—591; także J. Maritain, op. cit. i A. Krapiec,  *Egzystencjalne podstawy transcendentnej analogii bytu*, Kraków 1951 (maszynopis), *Egzystencjalizm tomistyczny*, „Znak”, 28 (1951) 108—125. Por. L. B. Geigre, *La Participation dans la philosophie de S. Thomas d'Aquin*, Paris 1942.

zrozumieli i przyjęli Tomaszową koncepcję bytu realnego <sup>8</sup>, tzn. o ile potrafili dostrzegać i rozwiązywać problemy metafizyczne od strony tej wizji bytu, którą ujmował i tłumaczył Tomasz.

Chodziło o to, by uznać za równorzędny w bycie i współkonstytuujący, specyficzny dla filozofii Tomasza, element istoty i istnienia w świetle stosunku istoty do istnienia widzieć rzeczywistość, a więc złożoną, przygodną, pluralistyczną i substancjalną, nie w ten jednak sposób by substancjalność podejmować jako idyentyczność rzeczy <sup>9</sup>, lecz jako analogiczną, a więc samodzielną i niepowtarzalną, chociaż podobną w strukturze i elementach, a także w istnieniu, samoistność wewnętrznie złożoną z współelementów niesubstancjalnych, partycypujących w Pełni Bytu, który jest racją, tłumaczącą właśnie przygodność bytu, złożenie i substancjalność, pluralizm i partycypację. Chodziło o to, by uznać rolę jednej formy, stojącej między materią a istnieniem, formy gatunkującej, która ratuje przed monizmem, przed bezpośrednim połączeniem materii z istnieniem (platonizm) ponieważ forma na mocy współistnienia z materią daje możliwość powstania jednostek. I chodziło o to, by uznać metodyczną wagę ujmowania problemów metafizycznych ze względu na cały byt i w bycie, by uznać też konieczność ujmowania poszczególnych elementów bytu, jako fragmentów złożonej całości, widzieć więc byt od strony *compositum*, a nie elementów od strony skutku doprowadzającego do racji <sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Por. *il est vrai que ses disciples ne s'entendaient pas toujours sur le sens de sa doctrine*. E. Gilson, *La philosophie...*, s. 541.

<sup>9</sup> Chodzi o podkreślenie, że idyentyczność nie charakteryzuje rzeczy dostatecznie i wyczerpująco. Oczywiście tożsamość jest racją substancjalności, lecz nie jedyną i główną, jak chcieliby platonicy i neoplatonicy.

<sup>10</sup> Wymienione tu niektóre akcenty i cechy metafizyki Tomasza są ogólnie powtórzone za Gilsonem, Maritainem, Krapiecm i innymi (por. odn. 7).

Oczywiście nie zawsze w taki sposób były rozwiązywane przez uczniów Tomasza problemy, dyskutowane w końcu XIII w.

1. Zanim jednak będzie właściwe omówić szczegółowo niektóre fakty, wskazujące na to, że recepcja Tomaszowego ujęcia bytu w tomizmie średniowiecznym dokonała się raczej werbalnie, nie treściowo, należy zwrócić uwagę na dwa momenty, właściwie na dwa stany badań.

a) Prowadzone były prace i są prowadzone nadal zasadniczo nad poprawnym rozumieniem Tomasza. Liczy się tu przede wszystkim Gilson, a prócz niego wymienieni już Maritain, Krąpiec i inni. Chodzi głównie o dobre ujęcie Tomaszowego tłumaczenia bytu, o dobre postawienie problematyki stosunku istoty do istnienia, jako *specificum* nauki Tomasza, o poprawne związanie z koncepcją bytu teorii poznania i teodycji poprzez ukazanie racji dostatecznej złożenia wewnętrznego bytów oraz przez ukazanie w teorii pierwszych zasad i w teorii bytu konsekwencji pierwszego poznawczego kontaktu człowieka z rzeczą. Chodzi też o właściwe postawienie problemu analogii, jako metody tłumaczenia bytu od strony jego wewnętrznej struktury i uzasadnień i o właściwe postawienie problemu separacji, jako metody poznania istnienia i bytu.

Są to problemy i prace o akcencie raczej systematycznym, odnoszące się w każdym razie do punktu wyjścia dziejów tomizmu średniowiecznego, do samej koncepcji bytu u Tomasza.

b) W zakresie prac historycznych nad tomizmem średniowiecznym liczy się dorobek naukowy Grabmanna<sup>11</sup> i także np. De Wulfa<sup>12</sup>, Geyera<sup>13</sup>, Denifla<sup>14</sup>, Ehrle<sup>15</sup>, Mandonneta<sup>16</sup>, Glo-

<sup>11</sup> Między innymi *Mittelalterliche Geistleben. Abhandlungen zur Geschichte der Scholastik und Mystik*, I—II, München 1926 i 1936.

<sup>12</sup> *Le traité De unitate formae de Gilles de Lessines, Les philosophes Belges*, Louvain 1901; *La doctrine de la pluralité des formes dans l'ancienne école scolastique du XIIIe siècle*, „Revue d'histoire et de littérature religieuses“, 6(1901)427—453; *Histoire de la philosophie médiévale*, II, wyd. 6, Louvain 1936.

rieux<sup>17</sup> i innych<sup>18</sup>. Ogłosili bowiem i wydali wiele tekstów uzupełniających np. wielki paryski wykaz tekstów dominikanów średniowiecznych<sup>19</sup>. Przybliżyli problematykę, poruszaną przez badanych autorów. Wyszukali i zarejestrowali tomistów średniowiecznych. Dyskutowali autentyczność ich pism i charakter filozofii.

Osiągnięcia te więc mają znaczenie właśnie rejestracji, znakomitej zresztą i zebrania materiałów. W tym też znaczeniu liczą się w studiach nad tomizmem średniowiecznym.

W zestawieniu tych dwóch stanów badań, z których pierwszy jest pracą nad ustalaniem rozumienia Tomasza, drugi — rejestracją osób i zebraniem ich tekstów, uderza to, że dla właściwych badań nad recepcją Tomaszowego ujęcia bytu wyniki obu grup są raczej punktem wyjścia. Należy jednak dodać, że osiągnięcia Gilsona i wysiłki specjalnie Grabmanna są także terenem dostrzegania ewentualnie właściwych sposobów podjęcia pracy badawczej w omawianym zakresie.

2. Anlizując szczegółowo tę sytuację można stwierdzić, że Grabmanna, typowy dla grupy historyków poza szkołą Gilsona

<sup>13</sup> Überweg-Geyer, *Patristische und scholastische Philosophie, Grundriss der Geschichte der Philosophie*, II, wyd. II, Berlin 1928.

<sup>14</sup> *Quellen zur Gelehrtengeschichte des Prädigerordens im 13. und 14. Jahrhundert*, „Archiv für Litteratur und Kirchengeschichte des Mittelalters“, 2(1886)165—258.

<sup>15</sup> *L'agostinismo e l'aristotelismo nella scolastica de secolo XIII*, „Nomina Thomistica“, 3(1925)14—21, 38—76, 517—588; *Der Kampf um die Lehre des heiligen Thomas von Aquin in den ersten fünfzig Jahren nach seine Tode*, „Zeitschrift für katholische theologie“, 37(1913)266—318.

<sup>16</sup> *Premiers travaux de polemique tomiste*, „Revue des sciences philosophiques et théologiques“, 7(1913) 46—70, 245—262.

<sup>17</sup> *Comment les thèses thomistes furent proscrites a Oxford*, „Revue thomiste“, 10(1927)259—291 (nowa seria).

<sup>18</sup> Amann, Amoròs, André, Bayerschmidt, Birkenmajer, Callebaut, Callus, Campbell, Castagnoli, Chenu, Delorme, Hocedez, Jansen, Keeler, Klein, Koch, Lampen, Lingpre, Martin, Muller, Paulus, Pelster, Spettmann, Tresserra i inni.

<sup>19</sup> J. Quetif — J. Echard, *Scriptores ordinis Praedicatorum*, Paris 1917—1921.

i prawie o największym dorobku w zakresie badań nad tomizmem średniowiecznym, stosował przynajmniej trzy metody ustalania przynależności danego autora do grupy tomistów:

a) szukał w różnych tekstach średniowiecznych wzmianek o bezpośrednich związkach danego autora z Tomaszem z Akwinu<sup>20</sup>, szukał takich materiałów także w tekstach danego autora, specjalnie w *incipit*<sup>21</sup>;

b) szukał pozytywnego stosunku danego autora do Tomasza z Akwinu poprzestając często na wyrażonym w pochwałach poźwiwie<sup>22</sup>;

c) szukał tej samej problematyki i rozwiązań, mianowicie stwierdzenia, że dany autor opowiada się za realną różnicą między istotą i istnieniem, że przyjmuje jedność formy substancjalnej<sup>23</sup>;

Tu jednak zaczynają się trudności, związane najbardziej z trzecim (c) typem metody Grabmanna.

1-o Jeżeli jakiś autor, np. Ptolomeusz z Lukki podaje, że czerpie swoją naukę *ex verbis eiusdem (Aristotelis)... et praecipue illustrissimi doctaris patris Thomae*<sup>24</sup>, to jeszcze nie zna-

czy, że naukę tę właściwie pojmuje. Stwierdza np. że intelekt czynny, aktualizujący intelekt możliwościowy jest światłem, uczestniczącym w źródle światła. I uważa to ujęcie za właściwe Arystotelesowi<sup>25</sup>. Tymczasem pojmowanie intelektu nawet w delikatnym ujęciu jako światła jest w każdym razie przynajmniej bonawenturiańskie i raczej nigdy arystotelesowskie.

A już zupełnie może pomylić uznanie przez Idziego Rzymianina realnej różnicy między istotą, a istnieniem. Idzi rozwiązuje ten problem reizując co jest zupełnie nie w duchu filozofii Tomasza.

Za Grabmannem lub w duchu Grabmanna także Geyer<sup>26</sup> stwierdza, że np. Henryk z Gandawy nie przyjmuje realnej różnicy między istotą i istnieniem. Geyer argumentuje tekstem, który może być odpowiedzią skierowaną raczej do Idziego Rzymianina. Odrzucając w tym tekście, co jest wyraźne, stanowisko *duae res* nie musiał Henryk odrzucić nauki o realnej różnicy między elementami, które inaczej rozumiał niż Idzi, choć wiemy, na podstawie np. rozprawy J. Caulusa<sup>27</sup>, że Henryk daleki jest również od Tomaszowego rozumienia różnicy realnej.

2-o Przyjęcie tez równobrzmiących z tezami Tomasza jeszcze nie wskazuje na przyjęcie rozwiązań Tomaszowych<sup>28</sup>. Wiadomo bowiem, że te same tezy, nie tylko równobrzmiące,

<sup>20</sup> Np. Ptolomeusz z Lukki o Hannibaldusie de Hannibaldis: *fr. Hannibaldus... magister in theologia... quem fr. Thomas valde dilexit*. Ptolomeus Lucensis. *Historia ecclesiastica*, lib. 23, 8.

<sup>21</sup> *Contemporaneus... patris Thomae de Aquino*. Bombolognus Bologniensis, Cod. lat. 733(1506) Bologna. *Quadragesimalis magistri Remigii Florentini, qui fuit discipulus s. Thomae de Aquino*. Remigio dei Giorlami, Cod. Gg. 7, 939, fol. 1r. (Teksty rękopisów podaje za Grabmannem, *Mittelalterliches Geistesleben*).

<sup>22</sup> *Venerandus frater Thomas Ramberto dei Primadizzi*, Cod. 1539, fol. 40; *doctor communis beatus Thomas*, Henryk z Lubeki, Cod. lat. 1382, fol. 139 r.

<sup>23</sup> *Ex his etiam dictis potest intelligi, quam vere dicit sanctus Thomas frequenter, quod in omni creatura esse differt realiter ab essentia*. Henryk z Lubeki, Cod. lat. 1382, fol. 132 r. *Et sic salvantur omnes articuli Parisienses... Unde patet quod praedicti articuli in nullo sunt contra Thomam*. Jan z Neapolu, Vat. lat. 772, fol. 102 r. (Potępienie dotyczyło jedności formy substancjalnej).

<sup>24</sup> Fr. Tholomei de Lucca..., *Evacameron...*, protulit... F. Massetti, Senis 1880, t. 2, s. 179.

<sup>25</sup> *Et hic est intellectus agens tanquam lumen participatum a fonte luminis ad faciendum possibilem intellectam in actu unde procedit operatio intellectiva secundum doctrinam philosophi in III de anima, quamvis D. Augustinus alium modum tradat in libris suis (9, 6) ...sed quidquid sit de istis opinionibus, positio tamen Aristotelis magis placet, quem nos imitatur* (13, 17). Fr. Tholomei de Lucca..., *Evacameron...*, wyd. Massetti, t. 2, s. 115 i 181.

<sup>26</sup> *Et sic in quacumque creatura esse non est aliquid re aliud ab ipsa essentia, additum ei ut sit*. Henryk z Gandawy, *Quodl.* 1, 9 (za Überweg-Geyerem, op. cit. s. 500).

<sup>27</sup> Por. odnośnik 32.

<sup>28</sup> *Utrum Deum esse sit per se notum... Sed quia nos non scimus de Deo quid est, non nobis per se nota: sed indiget demonstrari per ea, que sunt magis nota quod nos et minus nota secundum naturam, scilicet per effectus*. Tomasz, 1, 2, 10; *Utrum Deum esse hic per se notum... Secundo modo intelligendo quoad nos Deum esse per se notum potest intelligi dupliciter vel in se vel in sui similitudine. In se non est nobis per se notus, cum intellectus per fidem elevatus*

lecz nawet identyczne rzeczowo, mogą być rozmaicie, rozumiane, np. teza o jedności formy substancjalnej w człowieku. Jedność formy substancjalnej dla Tomasza jest warunkiem uratowania nauki o jedności Ciała Chrystusa, natomiast dla Jana Pechama jest właśnie jej przekreśleniem<sup>29</sup>.

W wypadku więc trudności „1-o“ w samych tekstach można znaleźć podstawy do zakwestionowania, stwierdzanego przez Grabmanna tomistycznego charakteru rozwiązań metafizycznych. W wypadku trudności „2-o“ fakty historyczne przestrzegają przed zbyt pochopnym wyciągnięciem wniosków na temat typu rozwiązań.

Okazuje się w takim razie, że klasyfikacje Grabmanna, przydzielające autora średniowiecznego do grupy tomistów mogą budzić zastrzeżenia, i że metody Grabmanna nie są całkiem właściwym sposobem wykrywania tomistów średniowiecznych i wykrywania Tomaszowych rozwiązań problematyki metafizycznej podejmowanej przez uczniów Tomasza. Są bowiem wyciąganiem za szerokich wniosków z danych tekstów i są często oparciem się na werbalnej, dosłownej stronie tekstu, a nie na zawartej w nim treści, której zrozumienie łączy się z ujęciem całej wizji bytu, przyjmowanej przez badanego autora. Grabmann popełnia błąd niewłaściwego akcentowania myśli autora

*assentit et tanquam per se noto. An ista vero similitudine dicitur per se notus, quia est nobis innata similitudo primae veritatis per quam possimus decenter in eius cognitionem.* Romanus de Roma, Cod. Palat. lat. 331 (s. XIII) fol. 8 r. Por. *Sunt communes conceptiones animi et per se notae apud sapientes tantum.* Tomasz I, 2, 1e; *Unde Deum esse non dicitur per se notum omnibus sed sapientibus solum.* Romanus de Roma, Cod. Palat. lat. 331 (s. XIII), fol. 8 r.

<sup>29</sup> Por. tezy potępiania np. *Primus articulus est quod corpus Christi mortuum nullam habuit formam substantialem, eandem, quam habuit vivum... Secundus est quod in morte fuit introducta nova forma substantialis.* J. Pecham, *Registrum epistolarum*, 1885, t. 3, s. 921; *Corpus mortuum cuiuscumque alterius hominis non est idem simpliciter, sed secundum quid quia est idem secundum materiam, non autem idem secundam formam. Corpus autem Christi remanet idem simpliciter, propter identitatem suppositi.* Tomasz, III, 50, 5 ad 1.

w badanym tekście, akcentowania np. realnej różnicy między istotą a istnieniem u Idziego z Rzymu z pominięciem problemu *duae res*<sup>30</sup>. Podobny błąd popełnia Geyer. Akcentuje u Henryka z Gandawy myśl uboczną, dyskusję z Idzimi, traktując jej rozwiązanie jako myśl główną i jako pogląd Idziego<sup>31</sup>. Takie akcenty mają charakter właśnie zniekształcających podkreśleń, odciągających od głównego zrębu zagadnień, od koncepcji bytu danego autora. I dają wrażenie systemu, częstego zresztą w neoplatonisko-franciszkańskich ujęciach (nawet u Henryka z Gandawy) utworzonego z rozwiązań, uzyskanych dzięki różnym punktom widzenia rzeczywistości.

3. Wydaje się że rzeczywiście pewniejszą i właściwszą drogą byłoby badanie tekstów z końca XIII w. pod kątem ustalenia założonej w nich lub wyrażonej koncepcji bytu realnego. Nie wystarczy bowiem zorientowanie się w formule rozwiązania danego problemu, np. problemu realnej różnicy między istnieniem i istotą. Konieczne jest zestawienie tego rozwiązania właśnie z koncepcją bytu, która staje się przedmiotem wykrywania. Wykryta koncepcja, porównana z właściwą Tomaszowi wizją bytu realnego, otrzymuje w tej czynności kwalifikację pozytywną lub negatywną. Tomaszowa więc koncepcja bytu jest miarą i kryterium tomizmu danego autora.

<sup>30</sup> *Dicunt enim quidam, ut heretici Aegyptii, quod sese et e ceteris in mundo creata essentialiter differunt.* M. Grabmann, *Doctrina s. Thomae de distinctione reali inter essentiam et esse documentis ineditis illustratur.* *Acta Hebdomadae Thomistica*, Romae 1924, s. 155. Należy dodać w obronie Grabmanna, że raczej nie zajmował się jakąś finalizującą konfrontacją doktryn, lecz prowadził prace wstępne, w których badał, znajdował i wydawał teksty filozoficzne. W tej perspektywie mogłoby osłabić się stawiane mu zarzuty. Niepokój jednak budzi wciąż tendencja Grabmanna do klasyfikowania filozofii średniowiecza. Konieczne więc jest ustosunkować się do listy tomistów oraz do kryteriów klasyfikacji, stosowanych przez Grabmanna, choćby w *Mittelalterliches Geistesleben* i w *Acta Hebdomadae Thomistica*.

<sup>31</sup> Pracę tę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim razem z o. Krąpcem zainicjował i prowadzi na swych seminariach prof. S. Swieżawski, por. wstęp i artykuły *Streszczenia...*, passim.

Tu właśnie staje się aktualne podkreślenie roli prac Gilsona, dostarczającego właściwej miary i kryterium w badaniach nad tomizmem, dostarczającego poprawnej myśli Tomasza.

W takiej sytuacji badanie recepcji Tomaszowego ujęcia bytu w tomizmie średniowiecznym jest pracą od nowa<sup>31</sup>, zastosowaniem zupełnie prostej metody wykrycia u danego autora jego koncepcji bytu i sprawdzenia jej przez zestawienie z koncepcją Tomasza, czyli stwierdzenie rzeczowego, a nie tylko werbalnego opowiadania się badanego autora za tomizmem.

## II

1. Prosta i operatywna metoda stwierdzania tomizmu danego autora przez wykrycie jego koncepcji bytu i zestawienie jej z koncepcją Tomasza wyprecyzowała się dzięki rozróżnieniu wykładanego tomizmu i nauki Tomasza, zawartej w tekstach, dzięki ustaleniu w tej nauce właściwej Tomaszowi koncepcji bytu, jako podstawowego zwornika i dzięki dostrzeżeniu, że badań nad przejmowaniem w średniowieczu tej koncepcji nie można przeprowadzać metodami dotychczas stosowanymi przez historyków filozofii. Właśnie prosta metoda, proponowana w rozprawie<sup>32</sup>, mogła by ewentualnie doprowadzić do względnie poprawnych wyników. Metoda ta jednak nie rozwiązuje wszystkich trudności. Trudności tych jest kilka:

a) samo podjęcie i stosowanie tej metody jest wprowadzeniem do badań historycznych systematyki metafizycznej, w tym wypadku koncepcji bytu. Wprowadzenie to jest jednocześnie podkreśleniem roli tej problematyki i nabiera specjalnego znaczenia, skoro systematyka staje się właśnie podstawą i punktem wyjścia metody. To nie zmniejsza, lecz podnosi trudności, po-

<sup>32</sup> Bliska proponowanym ujęciem jest oprócz oczywiście prac Gilsona książka J. Paulus, *Henri de Gand. Essai sur les tendances de sa métaphysique*, Paris 1938.

nieważ wymaga dodatkowej pracy nad oceną poglądów, obok wykrycia i zrekonstruowania.

b) Ocena jest trudna, ponieważ często trudna jest rekonstrukcja z tego powodu, że filozofowie końca XIII w. inne zupełnie poglądy i systemy raczej przekładają na język Tomasza ludząc się, że nawiązali do jego poglądów i stali się tomistami<sup>33</sup>, lub poszli drogą wskazaną przez Tomasza<sup>34</sup>;

c) wyklada się w zakonach zawsze według czyjejś interpretacji<sup>35</sup> nie szukając słuszych rozwiązań. To jest zresztą wielkim powodem sporów<sup>36</sup> i opornego porzucania pomysłów. Sytuacja ta tym bardziej utrudnia badanie, ponieważ wymaga badania dwóch systemów: autora, *ad mentem* którego się wyklada, i tego wykładu, który może być nowym zniekształceniem. Trzeba wtedy ustalić najpierw wersję interpretacji, odnieść ją do wykładanego autora i poglądy dopiero tego autora zestawić z właściwą teorią bytu u Tomasza<sup>37</sup>;

<sup>33</sup> Np. cytowany Romanus de Roma, Ptolomeusz z Lukki. Należy poza tym zauważyć, że w badaniach nad tomizmem średniowiecznym nie osiągnięto jeszcze monograficznego opracowania danego autora. Jest to etap, do którego się zdąża. Nie zmienia to jednak sytuacji i możliwości dostrzegania trudności i problematyki badań nad dziejami tomizmu średniowiecznego. Trudności te bowiem leżą głównie w metodzie, która jest także ustaleniem rzeczowej problematyki bytu. O tej problematyce mogą informować także fragmenty tekstów, jakkolwiek nie pozwalają wypowiedzieć ostatecznego słowa.

<sup>34</sup> Np. Idzi Rzymianin.

<sup>35</sup> Eremici św. Augustyna wykładają *ad mentem Aegidii*, franciszkanie według Augustyna i Anselma, dominikanie według Tomasza.

<sup>36</sup> *Haec opinio fuit solemniter excommunicata tanquam contraria sanctorum assertionibus et doctrinae praeceptis Augustini et Anselmi*. A. Callebaut, *Jean Pecham O.F.M. et l'Augustinisme*, „Archivum Franciscanum Historicum”, 18(1925)448.

<sup>37</sup> Henryk z Gandawy. Daje tomistyczne rozwiązanie nauki o *materia quantitate signata*, lecz nie wyciąga z tego wszystkich wniosków. Traktuje to rozwiązanie tylko jako argument za słuszością augustyńskiego zrozumięcia materii pierwszej jako ciała, *Auodl. IX, 8 fol. 336<sup>r</sup>. Quodlibeta*, wyd. J. Dodocus Badius Ascensius, Parisiis 1518.

d) niektórzy znowu tomiści dają się wciągać w zagadnienia właściwe augustynizmowi i próbują rozwiązywać je nie tyle w duchu obcych sobie założeń, ile przez typowe dla sporu o jedność formy substancjalnej argumentowanie przykładem <sup>38</sup>.

2. Trudności te są jednocześnie osiągnięciem, są w jakimś stopniu wynikiem częściowego porównania z koncepcją Tomasza wykrywanej w badanych tekstach koncepcji bytu.

Typowym przykładem pozytywnym takiego wykrywania może być tekst Jana z Genui. Autor nie wymienia w ogóle Tomasza, lecz omawia naturę Boga w taki sposób, że daje rozwiązanie rzeczowo identyczne z rozwiązaniem Tomasza <sup>39</sup>. Typowym przykładem negatywnym może być tekst Jana Pechama <sup>40</sup> lub Ptolomeusza z Lukki, omawianego powyżej.

Nawet u św. Tomasza znaleźć można teksty, dotyczące właśnie problemu duszy ludzkiej, podające poglądy niezgodne z koncepcją realnego bytu substancjalnego, opowiadające się za wielością form, złagodzoną ujęciu zgody na tezę o następstwie

<sup>38</sup> *Quoniam cum homo sit perfectissimus, non generatur una generatione, sicut minerali, sed primo inducitur vegetativa, et hac recedente, succedit ei sensibilis, et ista recedente, infunditur intellectus, qui habet omnia hanc virtute Simon de Faversham, Quest. super III de anima, 2, D. E. Sharp, Simonis de Faversham, Quaestiones super III de anima, „Archives d'histoire doctrinale et litteraire du moyen-age“, 9(1934)314, Si vera esse positio de pluralitate formarum, non tamen oporteret in embryone ponere plures animas: dicremus enim embryonem per aliam et aliam formam esse corpus et animatum... Idzi Rzymianin, Quodl. I, 14, Aegidii Romano Quodlibeta..., cura S. de Ungaria, Bolonia 1481; por. tezy potępienia J. Pechama, Registrum epistolarum 3, s. 921 i H. Denifle, „Chart. Univ. Parisien“, 1(1886)559; także Questio de pluralitate formarum, Cod. 158, fol. 66a; Asyż, Bernard z Trilia, Qodl. 1,3. G. S. André, Les quodlibeta de Bernard de Trilia, „Gregorianum“, 2(1931)226—265.*

<sup>39</sup> Johannes Balbi de Genua, Dialogus de questionibus animae ad spiritum, Cod. Vat. lat. 1308 i 1309. Por. dalsze związki z Tomaszem wg Grabmanna, op. cit. t. I, s. 373; Vat. lat. 1308, fol. 277 i Tomasza, II, 179—183.

<sup>40</sup> Por. np. tezy potępienie w jego Registrum epistolarum, t. III, s. 3921.

form <sup>41</sup> w embrionie. Jest to w wypadku Tomasza następstwo ulegania atmosferze argumentacji, odwołującej się do przykładu.

3. Ustalenie więc istotnych i niewątpliwych poglądów danego autora staje się trudne i konieczne w sytuacji dość skomplikowanych sposobów i możliwości operowania metodą odnośzenia danych poglądów do Tomaszowej koncepcji bytu. Gwarrantji tej niewątpliwości często nie daje tekst już zamknięty, w jakimś sensie martwy. Właściwe więc jest zetknięcie się z danym autorem na innym terenie w jego dyskusji, w żywym precyzowaniu stanowiska, w odpowiadaniu na zarzuty, podpatrywaniu typu stawiania pytań i dawania odpowiedzi. Zetknięcie takie jest możliwe. Mówiąc inaczej — właściwe i słuszne jest odczytywanie autora końca XIII w. poprzez jego udział np. w głośnym sporze o jedność formy substancjalnej i o realną różnicę między istotą a istnieniem. Te dwa bowiem spory, z których o wiele wyższy był spór o jedności formy <sup>42</sup>, staje się więc sposobem uzyskiwania pewności co do poglądów danego autora końca XIII w. i są poszerzeniem możliwości wykrycia oraz ustalenia formuły tych poglądów. Wymienione spory są więc metodą ułatwiającą i w ogóle umożliwiającą stosowanie metody porównania koncepcji bytu u danego autora i Tomasza z Akwinu <sup>43</sup>.

<sup>41</sup> *Per virtutem formativam, quae a principio est in semine, obiecta forma spermatis, inducitur alia forma; qua obiecta iterum inducitur alia: et sic prima inducitur anima vegetabilis; deinde ea ad abiecta inducitur anima sensibilis et vegetabilis simul; qua abiecta, inducitur non per virtutem praedictam, sed a creatore, anima quae simul est rationalis, sensibilis et vegetabilis. Et sic dicendum est secundum hanc opinionem quod embryo, ante quam habeat animam rationalem, vivit et habet animam, qua obiecta inducitur anima rationalis. Tomasz, De potentia, 3, 9, ad 9.*

<sup>42</sup> Por. R. Zavalloni, Richard de Mediavilla, Louvain 1951, passim.

<sup>43</sup> Udział tomiistów średniowiecznych w sporze o jedność formy i w sporze o realną różnicę jest tematem osobnym artykułów, stanowiących dalszy etap prac nad badaniem recepcji Tomaszowego ujęcia bytu w tomiźnie średniowiecznym.



## III

Badanie przejmowania przez tomistów średniowiecznych koncepcji bytu, wypracowanej przez Tomasza, obok całej problematyki metodyczno-rzeczowej, prowadzi do stwierdzeń, także wyłącznie rzeczowych, dość specjalnych, chociaż oczywistych i prostych.

Typ przeprowadzania w średniowieczu argumentów, polegający w wielu wypadkach na omawianiu przykładów, zwraca uwagę na to, że trudności np. sporu o jedność formy substancjalnej wynikały z rozważania zagadnień na peryferiach koncepcji bytu, z nieodniesienia ich do tej koncepcji, nie zdawania sobie sprawy z możliwości takiego odniesienia. Nieświadomość taka jest możliwa przy niezrozumieniu koncepcji bytu, (Tomasz zresztą wyłożył ją w swoich tekstach) i stał niezrozumienie wagi tej koncepcji jako *novum* systemu i tłumaczenia rzeczywistości.

O tym niezrozumieniu Tomasza przekonuje najwyraźniej twórczość Idziego Rzymianina, a już w ogóle Dunsza Szkota, Jana Pechama i tak bliskiego Tomaszowi Ptolomeusza z Lukki, żeby wymienić tych, których tekstami najłatwiej poprzeć stawianą tezę.

Taka sytuacja znaczy właśnie to, że realistyczna metafizyka, filozofia bytu realnego nie została przyjęta w ogóle w średniowieczu. Nie została też przyjęta przez niektórych uczniów Tomasza<sup>44</sup> np. właśnie Ptolomeusza z Lukki (raczej augustynizm bonawenturiański, niż tomizm), Remigiusza dei Girolami (bardziej erudyta, niż filozof), Romanusa de Roma (augustynizm), Bombolognusa de Bolonia (ujęcia bonawenturiańsko-arabskie). Niewątpliwie bowiem w stosunku do esencjalistycznych systemów filozofii XII i XIII w., tak bardzo neoplatonickich lub pantylemorficznych, i w stosunku do nominalistycznego w. XIV metafizyka Tomasza wносиła akcent zasadniczych

<sup>44</sup> „Niektórych” ponieważ nie są zbadani jeszcze dokładnie wszyscy autorzy i wszystkie teksty.

uzgodnień rzeczywistości z poznaniem, egzystencjalne więc ujęcia, których należycie nie oceniły, ponieważ nie dostrzegaly, ukształtowane myślą augustyńską i awiceniańską, umysły filozofów końca XIII w.

Jeżeli się przyjmie, że właśnie realistyczna egzystencjalna koncepcja najwierniej i właściwie ujmie byt, i że te koncepcje posiadał Tomasz to niepodjęcie tej koncepcji równa się kryzysowi metafizyki.

Kryzys metafizyki w końcu XIII w. jest więc faktem i konsekwencją być może malej otwartości umysłów na prawdę i związaniem się z autorytetami<sup>45</sup>, niepodjęciem wysiłku dokładnego zbadania propozycji ujęć Tomaszowych, rezygnowaniem z badań ze względu na przydatność apologetyczną też dotychczasowych<sup>46</sup>, ze względu na specjalnie potem właściwy nowożytności, egocentryzm, wypowiadający się w tworzeniu nowych i własnych teorii, niezależnie od przekazywanych doświadczeń wiecznie poszukującego intelektu ludzkiego.

Należy dodać, że przyczyny te są w dużym stopniu natury psychologicznej, a więc uwarunkowane człowiekiem, który traci ciekawość i stałą gotowość pójścia dalej do coraz lepszego zrozumienia świata, a tym samym do coraz głębszego precyzyjnego i wiernego, prawdziwie tłumaczącego rzeczywistość ujęcia bytu.

\*

Zbierając wyniki rozważań, należy stwierdzić, że kwestia badania recepcji Tomaszowego ujęcia bytu w tomizmie średniowiecznym niesie z sobą dwie grupy problematyki. Jest to grupa trudności i stwierdzeń metodyczno-rzeczowych, oraz grupa też wyłącznie rzeczowych.

Trudności i stwierdzenia metodyczno-rzeczowe dotyczą sprawy przedyskutowania metod, które stosował Grabmann w badaniach nad tomizmem średniowiecznym. Okazuje się, że

<sup>45</sup> Por. *opinio... communicata tamquam contraria... doctrinae Augustini et Anselmi u. A. Collebaut, Jean Pecham, s. 448.*

<sup>46</sup> U Jana Pechama apologia ciała Chrystusa.

metody te nie operują istotnym kryterium przynależności do tomizmu, Tomaszową koncepcją bytu realnego. Tym samym więc poprawna i słuszna staje się ta metoda badań, która prowadzi do wykrywania koncepcji bytu u danego autora i porównywania jej z koncepcją św. Tomasza.

Sprawa dostrzeżenia, że rozstrzygające w ustalaniu tomizmu średniowiecznego jest zestawienie Tomaszowej, egzystencjalnej koncepcji bytu realnego z koncepcją bytu u danego autora, stała się aktualna i w ogóle powstała dzięki stwierdzeniu Gilsona, że inna jest nauka tekstów Tomasza, a inna ta, którą potocznie wyklada się jako tomizm. Okazało się też, że dość proste jest wykazanie przyczyn tego stanu rzeczy, a także ustalenie właściwej myśli Tomasza z Akwinu przez wyłączenie z systemu obcych tez i interpretacji. Nie jest jednak proste ustalanie koncepcji bytu badanych autorów z końca XIII w. Przyczyną tego są trudności, mające także w jakimś stopniu charakter stwierdzeń, że tomiści średniowieczni głoszą często nie Tomaszowe poglądy, lecz jakieś inne, wypowiedane tylko terminami i stylem tomistycznych rozumowań i że podejmują problemy typowo nietomistyczne i rozwiązują je metodami tomistycznymi, zresztą bez efektu, ponieważ nie dostrzegają nawiązania do koncepcji bytu, że ulegają argumentacji przykładami, że decydują się na wykładanie *ad mentem* danego mistrza, nie zawsze sprawdzają słuszność myśli. W tej sytuacji wyprecyzowanie poglądów danego autora nie jest łatwe. Czymś słusznym więc jest wdzieranie się w świat myśli danego autora poprzez spór o jedność formy substancjalnej, powszechny w końcu XIII w. i poprzez spór o realną różnicę między istotą a istnieniem. Jest to zabieg metodyczny, umożliwiający w ogóle stosowanie metody porównywania poglądów danego autora z koncepcją bytu u Tomasza z Akwinu.

Tezą rzeczową jest stwierdzenie w końcu XIII w. kryzysu metafizyki bytu realnego. Kryzys ten polega na nieprzyjęciu koncepcji, proponowanej w metafizyce przez Tomasza z Akwinu, na akcentowaniu szczegółowych zagadnień a nie podstaw systemu, tzn. wizji bytu, ratującej, gdy jest wyprecyzowana

i badacz ją sobie uświadamia od mylnych rozwiązań w metafizyce i sprzecznego systemu oraz dającej słuszne tłumaczenie rzeczywistości. Dotychczas przyjmowana metafizyka wносиła ujęcia augustiańskie, neoplatońskie i awiceniańskie, a w każdym razie esencjalistyczne a więc dalekie od realizmu.

Należy poza tym dodać, że cała problematyka przedstawiona w artykule jest tylko poinformowaniem o dostrzeżeniach, które niepokoją przy zestawieniu stanu badań nad tomizmem średniowiecznym z tekstami Tomasza i jego średniowiecznych uczniów. I jest usiłowaniem podjęcia drogi, którą ukazuje treść tych tekstów, ważnych dla historii metafizyki w etapie tomizmu i ważnych dla widzenia także tłumaczenia świata.